

**Sygn. akt: I C 187/20**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2020 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Ewa Oknińska
Protokolant:	pracownik sądowy Paula Łożyńska,

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2020 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. K., M. K.**

**przeciwko B. K. (1)**

**o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli**

I. oddała powództwo,

II. nie obciąża powodów kosztami procesu.

sędzia Ewa Oknińska

**Sygn. akt I C 187/20**

## UZASADNIENIE

**Powodowie M. K. i W. K.** wnieśli pozew przeciwko pozwanej B. K. (1) o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, o następującej treści: „Ja, B. K. (1), córka J. i M., przenoszę nieodpłatnie na rzecz małżonków M. i W. małżonków K., prawo własności działki nr (...), położonej w miejscowości B., gm. P., o powierzchni 0,24 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, stanowiącej obecnie wyłączną własność B. K. (1), dla której Sąd Rejonowy w M. prowadzi księgę wieczystą nr (...)”. Ponadto powodowie domagali się zasądzenia od pozwanej na ich rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że umową darowizny z dnia 19 marca 1996 r. zawartą w formie aktu notarialnego, podarowali swojemu synowi B. K. (2) i jego żonie B. K. (1), do ich wspólnego majątku małżeńskiego, nieruchomości rolne składające się z wielu działek o łącznej powierzchni 16,2700 ha, z których jedna, a mianowicie działka nr (...), zabudowana była domem mieszkalnym, chlewnią, stodołą i garażem. Na darowanej działce nr (...) została ustanowiona na rzecz darczyńców służebność osobista, polegająca na prawie korzystania z całego domu mieszkalnego, części stodoły i garażu. Nieruchomość stanowi obecnie wyłączną własność B. K. (1), albowiem jej mąż B. K. (2) przeniósł nieodpłatnie na żonę przysługujący mu udział we współwłasności. Powodowie podnieśli, że obdarowani winni im okazywać wdzięczność, polegającą na troszczeniu się o nich z racji ich podeszłego wieku, niedołężności M. K., częstych chorób i pozostałych trudności życia codziennego. Przejawem troski o darczyńców nie

jest bynajmniej samo przekazywanie pieniędzy (czego zresztą obdarowani nie czynili), lecz systematyczna pomoc w pracach porządkowych w domu i w obejściu, zrobienie zakupów żywności i lekarstw, sprawowanie posługi przy schorowanej matce, przygotowanie posiłków, zwykle życzliwe zainteresowanie. Tymczasem ani B. K. (1) ani jej mąż nie byli zainteresowani tym co się dzieje z ich dobroczyńcami. Nie interesowali się ich zdrowiem, nie pomagali, nie sprawowali opieki. Przedstawiona niewdzięczność nasiliła się zwłaszcza od początku 2019 r., odkąd M. i W. K. zaczęli się upominać o udzielenie im pomocy, zwłaszcza w obliczu pogarszającego się stanu zdrowia M. K.. Na zwracane wielokrotnie uwagi obdarowani reagowali obojętnością, a wręcz lekceważeniem. Wszelkie prośby o pomoc były ignorowane i spotykały się z wyraźną odmową, połączoną z nieskrywaną niechęcią. W związku z powyższym, darowizna z dnia 19 marca 1996 r. w zakresie działki nr (...) zabudowanej budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, została przez darczyńców odwołana.

W odpowiedzi na pozew, **pozwana B. K. (1)** wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych. Podniosła, że poza pismem powodów, wystosowanym niejako jedynie na potrzeby niniejszego postępowania, nigdy nie zwracali się oni do pozwanej ani jej męża z jakimikolwiek prośbami o pomoc. Wręcz przeciwnie, czasami nawet gdy pozwana oferowała pomoc, powódka odmawiała twierdząc, że sama sobie poradzi lub też, że jej córka się tym zajmie. Odmowy pomocy ze strony powodów nasiliły się szczególnie po rozpoczęciu przygotowań do niniejszej sprawy - a zatem po dacie wystosowania do pozwanej i jej męża pierwszego pisma w dniu 26 sierpnia 2019 roku. Od tego czasu niejako celowo wiele inicjatyw ze strony pozwanych spotykało się z kategoryczną odmową ze strony powodów. Niemniej jednak pozwana wskazała, że zarówno ona jak i jej mąż, od lat stale i systematycznie odwiedzali rodziców - darczyńców, interesowali się ich losem, stanem zdrowia i nadal to czynią. Mieszkają kilkaset metrów od siebie i ich relacje były częste i właściwe. Wielokrotnie przynosili powodom posiłki, wypieki, czy też oferowali pomoc w zakupach. Ponadto pozwana z mężem pamiętają o rodzicach w każde święta czy urodziny. Działo się tak nawet w okresie kiedy mąż pozwanej znacznie podupadł na zdrowiu i wiele miesięcy był osobą, leżącą wymagającą stałej opieki i pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Wskazując na bezpodstawność twierdzeń zawartych w pozwie pozwana podkreśliła, że wraz z mężem przez szereg lat po otrzymaniu darowizny, skupowali mleko od powoda, pomagając mu w ten sposób. Ich wdzięczność przejawiała się również w tym, że zgodnie z wolą darczyńców, w dniu 17 stycznia 1997 roku, przekazali aktem darowizny na rzecz siostry męża pozwanej - B. M. część nieruchomości otrzymanych od powodów (tj. nieruchomości rolną położoną w B., Gminie P., oznaczoną w ewidencji gruntów numerami działek (...) o łącznym obszarze 1,93 ha). Pozwana przyznała, że stan zdrowia powódki jest ostatnio poważny, stąd też zawsze służyła ona stosowną pomocą i wsparciem i wraz z mężem czyni to nadal. Jednak pomoc taka nie zawsze jest przyjmowana przez powoda, który nadal jest osobą samodzielną, sprawną, jeździ samochodem, sprzedaje na rynku w M., często samodzielnie robi zakupy, łowi ryby. Poza tym pozwana wskazała, że jej mąż przekazał pozwanej oraz jednemu z synów w drodze umowy darowizny w roku 2013 swoje udziały w nieruchomościach m.in. uzyskanych w drodze darowizny od darczyńców - powodów, co uczynił z powodu bardzo złego stanu zdrowia, obawy o to, czy przeżyje a co się z tym wiąże - chęcią uregulowania zawczasu stanu prawnego gospodarstwa rolnego.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Powodowie M. K. i W. K. pozostają w związku małżeńskim. Mają dwoje dzieci B. K. (2) i B. M.. Pozwana B. K. (1) jest małżonką B. K. (2).

W dniu 19 marca 1996 r. doszło do zawarcia umowy darowizny w formie aktu notarialnego (Rep. A Nr (...)). Powodowie darowali B. K. (2) i pozwanej gospodarstwo rolne położone w B., w gminie P., o łącznej powierzchni 16,2700 ha, składające się z: nieruchomości o obszarze 3,9400 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek (...), zapisanej w księdze wieczystej nr (...), nieruchomości o obszarze 1,3600 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek (...)/ i 3/6, zapisanej w księdze wieczystej nr (...) oraz nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej nr (...) o obszarze 10,9700 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek (...) (działka (...) zabudowana jest budynkiem mieszkalnym, chlewnią, stodołą i garażem).

Pozwana wspólnie z mężem B. K. (2) ustanowili w tym samym akcie na rzecz darczyńców nieodpłatnie, na czas nieograniczony na nabytych nieruchomościach służebność osobistą, polegającą na korzystaniu przez darczyńców z

całego domu mieszkalnego, części stodoły i garażu oraz na użytkowaniu nieruchomości z tym, że użytkowanie to ograniczać się miało do działki o obszarze 50 arów położonej koło szosy. W końcowej części § 1 znalazł się zapis, że umowę powodowie zawierają w celu zaprzestania prowadzenia przez nich działalności wytwórczej w zakresie rolnictwa.

(bezsporne, ponadto dowód: akt notarialny rep. A (...) – umowa darowizny- k. 13, odpis KW (...) - k. 15-29)

Następnie, zgodnie z wolą darczyńców, w dniu 17 stycznia 1997 r., pozwana wraz z mężem przekazali umową darowizny w formie aktu notarialnego na rzecz córki powodów - B. M., część nieruchomości otrzymanych od powodów, tj. nieruchomość rolną położoną w B., Gminie P., oznaczoną w ewidencji gruntów numerami działek (...) o łącznym obszarze 1,9300 ha.

(dowód: akt notarialny Repertorium „A Nr (...) z dnia 17 stycznia 1997 r. – k. 112-113, zeznania pozwanej – k. 189 )

Obecnie dla działki gruntu nr (...) o powierzchni 0,2400 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, chlewnią, stodołą i garażem prowadzona jest księga wieczysta Kw nr (...). Pozwana B. K. (1) jest jedynym właścicielem spornej nieruchomości, gdyż jej mąż - B. K. (2) przeniósł nieodpłatnie na jej rzecz przysługujący mu udział w prawie własności nieruchomości. Do zawarcia umowy darowizny w formie aktu notarialnego (Rep. A Nr (...)) doszło dnia 14 lutego 2013 r.

U B. K. (2) zdiagnozowano marskość wątroby, małopłytkowość wtórną, nadciśnienie wrotne, encefalopatię oraz chorobę zwyrodnieniową stawów kręgosłupa. Z tego powodu w listopadzie 2012 r., w styczniu 2013 r. oraz w lutym 2013 r. był trzykrotnie hospitalizowany. Powyższe spowodowało, że mąż pozwanej podjął decyzję o przekazaniu swoich części gospodarstwa na rzecz żony i syna R. K.. Jego stan zdrowia poprawił się, ale nadal jest on osobą całkowicie niezdolną do pracy w gospodarstwie rolnym.

W ramach ww. umowy darowizny B. i B. K. (1) oświadczyli, że: część nieruchomości rolnej zapisanej w księdze wieczystej Nr Kw (...) oznaczoną w ewidencji gruntów numerem działki (...) o obszarze 11,0400 ha, część nieruchomości rolnej zapisanej w księdze wieczystej Nr Kw (...) oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki (...) o obszarze 0,2400 ha, część nieruchomości rolnej zapisanej w księdze wieczystej Nr Kw (...) oznaczoną w ewidencji gruntów numerem działki (...) o obszarze 1,0600 ha przenoszą nieodpłatnie z majątku objętego ich wspólnością ustawową do majątku osobistego B. K. (1). Ponadto B. i B. K. (1) oświadczyli, że darują swojemu synowi R. K.: część nieruchomości rolnej zapisanej w księdze wieczystej Nr Kw (...) oznaczoną w ewidencji gruntów numerem działki (...) o obszarze 0,3500 ha, część nieruchomości rolnej zapisanej w księdze wieczystej Nr Kw (...) oznaczoną w ewidencji gruntów numerami działek (...) o obszarze 7,5500 ha, część nieruchomości rolnej zapisanej w księdze wieczystej Nr Kw (...) oznaczoną w ewidencji gruntów numerem działki (...), o obszarze 1,5500 ha, nieruchomość rolną zapisaną w księdze wieczystej Nr Kw (...) o obszarze 1,3600 ha, nieruchomość rolną zapisaną w księdze wieczystej Nr Kw (...) o obszarze 3,9400, nieruchomość rolną zapisaną w księdze wieczystej Nr Kw (...) o obszarze 2,9600 ha.

( dowód: akt notarialny z dnia 14 lutego 2013 roku Repertorium A Nr (...) – k. 114-118, orzeczenie KRUS obowiązujące do marca 2020 roku – k. 132 , dokumentacja medyczna męża pozwanej – k. 102-109, zeznania pozwanej – k. 189, zeznania świadka B. K. (2) – k. 186, zeznania świadka T. K. – k. 187v., odpis KW (...) - k. 15-29)

Pismem z dnia 26 sierpnia 2019 r. powodowie wezwali małżonków B. i B. K. (2) do niezwłocznego podjęcia rzeczywistych starań o poprawę trudnej sytuacji życiowej, w jakiej znaleźli się ich rodzice i teściowie.

Pismo to pozostało bez odpowiedzi, wobec czego kolejnym pismem, datowanym na 21 października 2019 r., powodowie złożyli oświadczenie o odwołaniu darowizny w części dotyczącej działki gruntu nr (...). Obdarowani zostali wezwani do złożenia oświadczeń woli o zwrotnym przeniesieniu własności działki nr (...).

(dowód: pismo z dnia 26.08.2019 r. – k. 30-31, pismo z dnia 21.10.2019 r. – k. 33-34)

W odpowiedzi na oświadczenie o odwołaniu darowizny, B. i B. K. (2) oświadczyli, że odmawiają stawienia się w dniu 12 listopada 2019 r. o godz. 10:00 w Kancelarii Notarialnej notariusza P. B. celem złożenia oświadczenia woli o dobrowolnym, zwrotnym przeniesieniu własności spornej nieruchomości, w uzasadnieniu wskazując m.in., że wszelkie twierdzenia powodów zawarte w pismach z dnia 26 sierpnia 2019 r. oraz 21 października 2019 r. są nieprawdziwe.

Z kolei pismem z dnia 18 listopada 2019 r. pozwana wspólnie z mężem ostatecznie podtrzymali swoje stanowisko, zawarte w ww. piśmie z dnia 6 listopada 2019 r., ponownie podkreślając, że nie widzą podstaw do odwołania darowizny przekazanej im przez powodów.

(dowód: pismo z dnia 6 listopada 2019 r. – k. 35-36, pismo z dnia 18 listopada 2019 r. – k. 39)

Po dokonaniu darowizny, w marcu 1996 r. relacje pomiędzy powodami a pozwaną były dobre, układały się jak w każdej rodzinie. Pozwana wraz z mężem mieszkają kilkaset metrów od powodów, w związku z czym nie było problemów z kontaktami pomiędzy nimi i były one utrzymywane, nie było też między nimi żadnych konfliktów. Pozwana wraz z rodziną odwiedzała powodów w czasie świąt oraz innych uroczystości rodzinnych. Pozwana wraz z mężem pomagała powodom, m.in. przez okres ponad 10 lat skupowali oni mleko od powoda. W razie konieczności oferowała i podejmowała się prac porządkowych w domu powodów, zaś mąż pozwanej, do czasu kiedy pozwalał mu na to stan jego zdrowia, oporządzał drzewo czy grabił podwórko powodów z liści.

W okresie, w którym powodowie, zarówno W. K. jaki i M. K. byli w pełni sił, zwłaszcza wtedy kiedy - jak w przypadku powódki - nie mieli żadnych większych problemów ze zdrowiem, zwyczajnie, radząc sobie ze wszystkim samodzielnie, odmawiali pomocy pozwanej czy jej męża. Na przestrzeni lat dochodziło również do sytuacji, w których powodowie nie przyjmowali oferowanej im przez pozwaną pomocy, bądź też świadczona powodom pomoc nie odpowiadała oczekiwaniom powodów, czemu dawali oni wyraz poprzez zwracanie pozwanej uwagi i narzekanie na podjęte przez nią działania. Pozwana stopniowo zaczęła się więc izolować. W dalszym ciągu jednak utrzymuje z nimi kontakty, choć nie tak częste jak kilka lat temu. Podczas pobytu powoda w szpitalu, wywołanego udarem, pozwana odwiedziła go.

Jednak, zwłaszcza od momentu, kiedy to powódka podupadła na zdrowiu i zaczęła wymagać wzmoczonej opieki (czyli od ok. 2017 r.), kontakty pozwanej z powodami zaczęły ulegać nagłemu pogorszeniu. Ponadto odkąd powódka choruje większość obowiązków związanych z opieką nad nią przejęła córka powodów B. M.. Córka powodów jest osobą bezrobotną, ma męża i dwojkę dzieci. Na działce pozwanej prowadzi ogródek. Wspólnie z powodem uprawiają ziemniaki. Powód pomaga córce finansowo. Odkąd stan powódki się pogorszył B. M. codziennie jest u rodziców. Pomaga w sprzątanii, gotowaniu, praniu, opiece nad matką, realizowaniu recept. Jej mąż oraz synowie pomagają przy hodowli kur, przygotowują opał, koszą trawę, zawożą powodów do lekarzy i szpitali.

Powodowie mają po 84 lata. Powódka, wymaga całodobowej opieki, jest osobą leżącą. W okresie ostatnich trzech lat była kilkukrotnie hospitalizowana. Miała złamaną miednicę, wykonano jej operację zaćmy, a w ostatnim czasie przeszła wylew. Powodowie nie wymagają pomocy finansowej.

Powód uprawia zboże i ziemniaki, jeździ traktorem. Ponadto zajmuje się hodowlą kur. Sprzedaje jaja w M., do którego sam jeździ samochodem jako kierowca. W lipcu tego roku przeszedł udar, w związku z czym przez okres tygodnia był hospitalizowany. Sam wykonuje większość czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego (zakupy, gotowanie, drobne prace w domu i na posesji).

(dowód: zeznania świadka B. M. – k. 183v-184, zeznania świadka A. M. (1) – k. 184-184v, zeznania świadka K. M. – k. 184v-185, zeznania świadka A. M. (2) – k. 185, zeznania świadka W. Ź. – k. 185v186, zeznania świadka B. K. (2) – k. 186-186v, zeznania świadka R. K. – k. 187v-188, zeznania świadka N. B. – k. 187, zeznania świadka T. K. – k. 187v, zeznania powoda – k. 188v-189, zeznania pozwanej – k. 189-189v)

**Sąd zważył, co następuje:**

Bezsporna część stanu faktycznego potwierdzona jest częścią powołanych dokumentów złożonych przez strony. Dokumenty nie były kwestionowane przez powodów i pozwaną, nie budzą też wątpliwości Sądu.

Nadto w toku procesu Sąd dopuścił dowód z zeznań świadków oraz zeznań stron. Ze względu natomiast na fakt, że powołani przez strony świadkowie to (w przeważającej części) członkowie rodzin stron, bezpośrednio zainteresowani wynikiem sprawy oraz sąsiedzi powodów i pozwanej, dokonując oceny wiarygodności treści zeznań świadków, Sąd kierował się wyjątkową ostrożnością.

Niewątpliwe zeznania stron oraz powołanych przez nich świadków jako zeznania najbliższej rodziny stron oraz ich sąsiadów (po stronie powodów zeznania B. M., A. M. (1), K. M., A. M. (2) i W. Ż., a po stronie pozwanej zeznania B. K. (2) i R. K., N. B. i T. K.), a zatem osób opowiadających się mniej lub bardziej bezpośrednio po jednej lub drugiej stronie w przedmiotowym konflikcie były nacechowane subiektywizmem. Z kolei w przypadku zeznań świadków będących członkami rodzin każdej ze stron, w ocenie Sądu, były one dodatkowo obciążone dużym ładunkiem emocjonalnym, nakierowane na osiągnięcie założonego celu procesowego. Osoby te, w zależności od strony procesu, wyraźnie starają się przedstawić drugą stronę w gorszym świetle lub wyolbrzymić albo umniejszyć okoliczności towarzyszące postępowaniu pozwanej względem powodów.

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń roszczenie powodów nie mogło zostać uwzględnione.

W niniejszej sprawie żądanie pozwu dotyczyło żądania nakazania pozwanej złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności nieruchomości - działki nr (...) położonej w miejscowości B. gm. P., o powierzchni 0,24 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, stanowiącej obecnie wyłączną własność B. K. (1), dla której Sądu Rejonowego w M. prowadzi księgę wieczystą nr (...), w związku ze złożonym przez nich oświadczeniem o odwołaniu darowizny.

Oświadczenie odwołujące darowiznę wywołuje jedynie skutek obligacyjny i dla osiągnięcia skutku praworzeczonego koniecznym jest zwrotne przeniesienie własności nieruchomości, co winno nastąpić w drodze umowy między darczyńcą a obdarowanym. W sytuacji, gdy nie dojdzie do zawarcia powyższej umowy, chociażby ze względu na zaniechanie podjęcia jakichkolwiek działań zmierzających do osiągnięcia omawianego celu darczyńca może dochodzić swych roszczeń na drodze postępowania o zobowiązanie obdarowanego do złożenia odpowiedniego oświadczenia woli. Prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek obdarowanego do złożenia powyższego oświadczenia woli, zastępuje je, jeżeli obdarowany nie złoży go w określonym przez sąd terminie (art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c.).

Niezbędnym do stwierdzenia obowiązku złożenia wyżej wskazanego oświadczenia woli jest uprzednie ustalenie przez Sąd skuteczności złożonego przez darczyńcę odwołania darowizny. Podstawą prawną do dokonania oceny skuteczności omawianego oświadczenia woli jest treść przepisu art. 898 § 1 k.c., w myśl którego darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, przy czym odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.).

W pierwszej kolejności należało odnieść się terminu, o którym mowa w art. 899 § 3 k.c. Zgodnie z treścią powołanego przepisu darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Przypomnienia przy tym wymaga, że wskazany w tym przepisie termin, nie jest terminem przedawnienia, lecz terminem o charakterze prekluzyjnym, co powoduje w razie jego upływu niemożność odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności, o której to uprawniony dowiedział się ponad rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, podkreślić należy, iż bezspornie powodowie złożyli stronie pozwanej odrębne pisemne oświadczenie

o odwołaniu darowizny. Oznacza to, że oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało złożone pozwanej z chwilą doręczenia jej oświadczenia tj. dnia 23 października 2019 r., Przyjmuje się bowiem, że oświadczenie odwołującego

darowiznę wywołuje skutek prawny z chwilą jego dojścia do obdarowanego w taki sposób, aby mógł się zapoznać z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.).

Pod pojęciem „rażącej niewdzięczności”, o której mowa w art. 898 § 1 k.c., należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane, zarówno bezpośrednio jak i pośrednio, przeciwko darczyńcy z zamiarem wyrządzenia mu krzywdy lub szkody majątkowej. Co ważne jednak, znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także drobne czyny nawet umyślne, ale niewykraczające w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe (rodzinne). Nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.07.2001 r., II CKN 818/00, publ. Lex nr 52608; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14.04.2005 r., I ACa 60/05, OSA 2006/10/35; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22.11.2005 r., VI ACa 527/05, R. (...)).

Zgodnie z ugruntowanym już stanowiskiem przedstawicieli judykatury i piśmiennictwa, zachowanie obdarowanego wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, przy czym do kręgu tychże zachowań zalicza się w szczególności popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub czci albo w mieniu darczyńcy oraz naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 07.05.2003 r., IV CKN 115/01, Lex nr 137593, w wyroku z dnia 02.07.2000 r., I CKN 919/98, Lex nr 50820). Za rażącą niewdzięczność uznaje się również niepowstrzymanie przez obdarowanego innych osób przed działaniem skierowanym przeciwko darczyńcy lub nawet tolerowanie takich zachowań. Zważywszy jednak na niedookreślony charakter omawianego pojęcia, Sąd zobowiązany jest oceniać ewentualne zaistnienie podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności na podstawie konkretnych okoliczności sprawy (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.03.2001 r., V CKN 1599/00, publ. Prok. i Pr. 2002/5/40).

W tym stanie rzeczy istota niniejszego sporu sprowadziła się do ustalenia, czy zachowaniu pozwanej można przypisać przymiot rażącej niewdzięczności jako działaniu nacechowanego złą wolą i ukierunkowaną na wyrządzenie krzywdy powodom. Podkreślenia wymaga, że powodowie - konstruując oświadczenie o odwołaniu darowizny oraz żądanie zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości - wskazali, iż pozwana dopuściła się wobec nich rażącej niewdzięczności przede wszystkim przez nieudzielanie pomocy w trudnych sytuacjach życiowych, brak systematycznej pomocy w pracach domowych i sprawowaniu opieki, zwłaszcza nad powódką.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że z przeprowadzonych w sprawie dowodów, a także okoliczności niespornych między stronami wynika, iż zachowania pozwanej, które zdaniem powodów wyrażało rażącą niewdzięczność wobec nich nie były objęte zamiarem wyrządzenia przez B. K. (1) jakiegokolwiek szkody (majątkowej czy niemajątkowej) powodom. Pomiędzy stronami dochodziło do konfliktów, które jednak - co wymaga podkreślenia w pierwszej kolejności - nie wykraczały poza zwykłe konflikty rodzinne w danym środowisku. Przede wszystkim podkreślić należy, że z całą pewnością pomiędzy stronami niniejszego sporu istnieje konflikt ugruntowany na płaszczyźnie stosunków osobistych (rodzinnych), a wywołany jak się wydaje zarówno postawą powodów jak i samej pozwanej, w którym aktywnie uczestniczą także pozostali członkowie rodziny stron.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na fakt, że przez większość okresu od dokonania darowizny przez powodów na rzecz pozwanej i jej męża, a więc od marca 1996 r. relacje pomiędzy powodami a pozwaną były dobre. Pozwana wraz z mężem mieszkają w tej samej miejscowości co powodowie. Pozwana odwiedzała powodów regularnie. Świadczyła pomoc w obrębie zadań domowych, jak też przynosiła powodom wypieki, co potwierdził w swych zeznaniach powód. Uwagę zwraca również charakter wzajemnych stosunków i charakter świadczonej na przestrzeni lat przez pozwaną pomocy. Mianowicie do czasu pogorszenia się stanu zdrowia powódki, która obecnie jest osobą leżącą, wymagającą stałej troski i opieki, powodowie ani nie oczekiwali, ani nie potrzebowali pomocy zarówno ze strony pozwanej i jej męża, jak i ze strony córki B. M. i jej rodziny. Radzili sobie ze wszystkim samodzielnie. Powyższe wpływało na charakter świadczonej pomocy czy okazywanego zainteresowania, które na przestrzeni lat po dokonaniu darowizny siłą rzeczy, nie było tak intensywne, jak tego wymaga obecna sytuacja.

Od momentu kiedy to powódka M. K., z powodu choroby stała się osobą niesamodzielną, wymagającą stałej posługi, której przeważającą część przyjął na siebie córka powodów B. M. i to przede wszystkim w jej kierunku zwracane były prośby powodów. Przy czym z zeznań powoda i relacji pozostałych świadków wyłania się obraz, który pozwala sądzić, że rzeczywiście powodowie w większym stopniu polegali na córce, niż na pozwanej.

Jednakże w ocenie Sądu nie sposób przyjąć, iż pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności w postaci naruszenia obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących ją z darczyńcami oraz etycznego obowiązku wdzięczności. W świetle zebranego w sprawie materiału Sąd uznał, że przedstawione dowody nie wskazują dostatecznie na szczególnie negatywne ukierunkowanie działań pozwanej. Nie sposób również przyjąć, aby w okresie ostatniego roku przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny miało miejsce konkretne, ukierunkowane na powodów i nacechowane negatywnie zachowanie. Relacje na przestrzeni ostatnich lat ulegały pogorszeniu, za co odpowiedzialni byli zarówno powodowie jak i pozwana. Obie strony swoimi zachowaniami zmierzały do stopniowego rozluźniania się więzi rodzinnych, aż do ograniczenia kontaktów do minimum.

Sąd nie ma wątpliwości, uwzględniając całokształt sprawy, że w świetle zasad współżycia społecznego pozwana jako osoba obdarowana winna interesować się ich losem, stanem zdrowia, potrzebami. Z materiału dowodowego sprawy z zeznań powoda, syna powoda B. K. (2), wnuków K. i A. M. (1) oraz N. B. i T. K., wynika, że M. K. potrzebuje opieki innych osób. Poza tym jak wynika z zeznań ww. świadków powód radził sobie z uprawianiem zboża, ziemniaków. Ponadto ma oparcie córki B. M. oraz wnuków.

Niewątpliwie w zakresie pomocy powódce przy czynnościach codziennych wskazać należy, że obowiązek świadczenia pomocy spoczywa na dzieciach powodów oraz na pozwanej, Uwadze Sądu nie mogła też umknąć nieumiejętność wypracowania przez strony porozumienia i stawiany sobie szereg wzajemnych zarzutów, jak również to, że powód rzeczowo i finansowo, od wielu lat, pomaga swej córce B. M..

Tymczasem, przywoływanego w orzecznictwie pojęcia „niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę zachowania” nie należy rozpatrywać w kategoriach niezgodności z jego oczekiwaniami, wolą i życzeniami. Prowadziłoby to do sytuacji, w której obdarowany, z racji przysporzenia uzyskanego w drodze darowizny, pozostawałby uzależniony od decyzji darczyńcy i w zasadzie pozbawiony możliwości samo decydowania o sobie. Zgodzić się trzeba, że obecne postępowanie pozwanej nie może zostać ocenione pozytywnie, jednak zaznaczyć przy tym trzeba, że pozwana wprost przyznała w swoich zeznaniach, że być może chwilami za mało pomagała powódce, zwłaszcza w ostatnim okresie, w związku z jej problemami zdrowotnymi i zadeklarowała większą pomoc. Argumentowała to jednak tym, że na przestrzeni lat wielokrotnie dochodziło do sytuacji, w których oferowana czy udzielana przez nią pomoc była przez powodów odrzucana, gdyż po prostu radzili sobie z codziennymi sprawunkami samodzielnie i jej nie potrzebowali bądź była bagatelizowana, a to w związku z tym, że nie odbywało się to po ich myśli i zgodnie z ich wyobrażeniem.

Powyższe przyznał w swych zeznaniach sam powód, który zwrócił uwagę, m.in., że pozwana owszem, przychodziła do powodów, proponując pomoc w zrobieniu porządków domowych czy odwiedzała powodów z wypiekami, jednak nie wykonywała tych czynności tak jakby sobie tego życzył powód. Powód nie negował, że odmawiał lub, że nie chce pomocy, o którą musi prosić oraz, że dopóki zdrowie mu pozwala, te czynności, które da radę, może wykonywać samodzielnie. Przyznał też fakt, że pozwana rzeczywiście odwiedziła go w szpitalu czasie jego hospitalizacji.

Tymczasem, zachowanie obu stron spowodowało, że nie potrafiąc się porozumieć co do swoich potrzeb i możliwości w zakresie świadczonej pomocy, zaczęli się wzajemnie izolować i nastawiać przeciwko sobie, co z czasem doprowadziło do nieporozumień i ograniczenia kontaktów, przy czym nie dochodziło między stronami do kłótni czy awantur, które wykraczałyby poza zwykłe czy codzienne kłótnie rodzinne. Wiązało się to jednak z tym, że strona powodowa nie chciała korzystać z pomocy pozwanej, mając do niej jednocześnie pretensje o brak tej pomocy, zaś strona pozwana unikała kontaktu z powodami, a co za tym idzie nie świadczyła im systematycznej opieki i pomocy, którą w świetle zasad współżycia społecznego i zdrowotnej sytuacji powodów winna świadczyć. Nie doszło przy tym do całkowitego odcięcia się pozwanej od powodów. Jak wynika z zeznań świadków pozwana nadal interesowała się ich losem i w dalszym ciągu utrzymuje z nimi kontakty.

Bez wątpienia na zakres świadczonej pomocy przez pozwaną czy jej całkowity brak w ostatnim okresie czasu, oprócz kwestii wskazanych wyżej, wpłynęło też to, że w ciągu ostatnich kilku lat stan zdrowia męża pozwanej B. K. (2) uległ znacznemu pogorszeniu, wymagał on stałej opieki i pomocy w codziennym funkcjonowaniu, co też pozwana czyniła.

W ocenie sądu spór nosi cechy konfliktu rodzinnego, który nie świadczy o rażącej niewdzięczności obdarowanej pozwanej. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków oraz powoda, co do faktu braku w ostatnim czasie świadczenia pomocy przez pozwaną w stosunku do powodów, co z resztą pozwana sama przyznała. Jednak nie można odmówić pozwanej, że stan jest wynikiem nie tylko postawy pozwanej, ale również samych powodów. Niezależnie natomiast od nieumiejętności wypracowania porozumienia, takie zachowania nie mogą być traktowane jako szczególnie naganne, uzasadniające odwołanie darowizny. Są one niewątpliwie nieprawidłowe, nie sposób im jednak przypisać rażącej niewdzięczności.

Z uwagi na powyższe, uznając, że nie zaistniały przesłanki, o których mowa w art. 898 § 1 k.c., Sąd oddalił powództwo w niniejszej sprawie (punkt I wyroku).

Pomimo przegrania przez powodów sprawy zachodziły okoliczności odstąpienia od obciążania ich kosztami procesu należnymi pozwanej. Powodowie są emerytami i utrzymują się jedynie z niewielkich świadczeń, na co nakłada się jeszcze ciężki stan zdrowotny powódki, wymagającej stałej opieki. Poza tym należy uwzględnić to, że przekazali oni pozwanej i jej mężowi gospodarstwo rolne o znacznej wartości. Dlatego obciążanie ich należnymi pozwanej kosztami procesu byłoby sprzeczne z powszechnym poczuciem sprawiedliwości. Zachodzi zatem szczególnie uzasadniony wypadek nieobciążania powodów kosztami procesu, o jakim mowa w art. 102 k.p.c.

sędzia Ewa Oknińska